

Roberto FORMIGONI

Milano

GIOVANNI PAOLO II AL PARLAMENTO EUROPEO NEL 1988

LA PROMOZIONE DEI VALORI UMANI, EREDITÀ DELL'EUROPA E SALVAGUARDIA DELLA SUA IDENTITÀ

ABSTRACT John Paul II in the European Parliament in 1998. The promotion of human values, the European roots and the defense of European identity

Pope John Paul II's speech, which was held on 11 October 1998 in the European Parliament, struck the listener with its clarity and breadth of argument and also with its indication of the future development of the continent, predicted by few people. The Pope spoke to the representatives of the European Community which at that time consisted of twelve member states. Europe was still divided by the iron curtain; the concept of Central Europe practically ceased to function in the West, and Eastern Europe was rarely and faintly distinguished from Russia.

John Paul II did not hesitate to emphasize that other nations should join those nations that were already represented in the European Parliament, especially the nations of Slavic Europe, *the second lung of our common fatherland – Europe*. He expressed a desire that a day might come for the European Community to extend, by embracing sovereign and free institutions, the boundaries which were defined not so much by geography but by history. By recommending such a direction he emphasized that the culture inspired by the Christian faith deeply influenced the history of all European nations, from Greeks and Romans to Germans and Slavs, despite various historical vicissitudes and above all social and ideological systems. Thus he opened the perspectives for the integration of Europe, perspectives which were nebulous for the Western political class and ones which were rooted in Christianity. However, the unification of Europe was brought about by ignoring the concepts promoted by the Pope, as was the case with the construction of a new entity in the form of the European Union.

The Pope above all saw Europe, the continent which was deeply influenced by the Christian tradition, as a first-rate driving force to promote human rights in the world. He perceived a potential in the fostering of natural law which was based on truth and justice and which was the cornerstone of the law-based state.

John Paul II clearly emphasized in the European Parliament that two visions of perceiving the world and mankind emerged in the modern world, visions which continued to struggle with one another: the Christian concept (the vision of the faithful) and the vision of the supporters of agnostic, frequently atheistic humanism. On the level of politics, two different distortions of reality emerge from these two contradictory visions of the world. According to certain secular ideologies, the realization of personal and political freedom is conditioned by the marginalization or annihilation of religion. According to certain believers, *life lived according to the tenets of faith could not be possible without a return to the ancient order (render unto God that which is God's, render unto Caesar that which is Caesar's), which is frequently idealized*. Neither of these visions brings solutions compatible with the Christian message and spirit of Europe. When personal and religious freedom are fully ensured, faith increases and reaps fruit associated with the challenge presented by the non-believers. Atheism in turn must assess its strength and limitations in the face of the challenges offered to it by faith.

On the basis of the aforementioned analysis, John Paul II offers a serious alliance between the believing and non-believing Europeans in the name of promoting human values. He also pointed out that when the religious and Christian layer of the continent, its role and nature as an ethical inspiration and social efficiency is marginalized, not only is the entire heritage of the past rejected but the future of the European person as a human being, either believing or non-believing, would be questioned. Europe, strengthened by such an alliance, united in the near future, open to the eastern part of the continent, kind to all needy people, should renew its function as the beacon and guide in the work of civilizing the world and to contribute to the bringing about of the reconciliation between man and his Maker.

ABSTRACT**Jan Paweł II w Parlamencie Europejskim w 1998 r. Promocja wartości ludzkich, korzeni Europy i ochrona jej tożsamości**

Przemówienie wygłoszone przez papieża Jana Pawła II 11 października 1998 r. w Parlamencie Europejskim uderzało jasnością wyводу i szerokością spojrzenia, a także wskazaniem przyszłego kierunku rozwoju kontynentu, który prognozowali tylko nieliczni. Papież przemawiał do przedstawicieli Wspólnoty Europejskiej złożonej wtedy z dwunastu państw członkowskich. Europa była wtedy nadal podzielona żelazną kurtyną, koncepcja Europy Środkowej praktycznie przestała funkcjonować na Zachodzie, a Europa Wschodnia była słabo odróżniana od Rosji.

Jan Paweł II nie zawahał się podkreślić, iż inne narody powinny dołączyć do tych reprezentowanych już w Parlamencie Europejskim, przede wszystkim

z Europy słowiańskiej, *drugiego płuca naszej wspólnej ojczyzny Europy*. Wyraził pragnienie, by Wspólnota Europejska, akceptując suwerenne i wolne instytucje, mogła pewnego dnia rozszerzyć się do granic wyznaczonych jej nie tyle przez geografę, ile przez historię. Rekomendując taki kierunek, zaznaczył, iż kultura inspirowana przez wiarę chrześcijańską głęboko naznaczyła historię wszystkich narodów europejskich, od Greków i Rzymian po Niemców i Słowian, pomimo rozlicznych zakrętów dziejowych i ponad wszelkimi systemami społecznymi i ideologicznymi. W ten sposób otworzył perspektywy integracji Europy, mgliste dla zachodniej klasy politycznej i oparte na fundamencie chrześcijańskich korzeni. Zjednoczenie Europy odbyło się jednak przy zignorowaniu tych koncepcji głoszonych przez papieża, podobnie jak budowa nowego podmiotu w postaci Unii Europejskiej.

Papież przyznawał Europie, kontynentowi naznaczonemu w sposób głęboki tradycją chrześcijańską, kluczowe znaczenie dla promowania praw człowieka w świecie. Dostrzegał potencjał w propagowaniu prawa naturalnego, opartego na prawdzie i sprawiedliwości oraz tworzącego podstawy pod budowę państwa prawa.

Jan Paweł II wyraźnie zaznaczył na forum Parlamentu Europejskiego, iż w kulturze europejskiej w okresie nowożytnym ukształtowały się dwie wizje postrzegania świata i człowieka, pozostające w ciągłej walce i antagonizmie: koncepcja chrześcijańska (wierzących) i wizja zwolenników humanizmu agnostycznego, często ateistycznego. Na płaszczyźnie politycznej z tych dwóch przeciwstawnych wizji świata wywodzą się także dwa różne zniekształcenia rzeczywistości. W rozumieniu niektórych świeckich ideologii urzeczywistnienie wolności osobistej i politycznej warunkowane jest marginalizacją lub unicestwieniem religii. W oczach niektórych wierzących *życie zgodne z zasadami wiary nie byłoby możliwe bez powrotu do antycznego porządku (co boskie Bogu, co cesarskie cesarzowi), który często jest idealizowany*. Obydwa te spojrzenia nie przynoszą rozwiązań zgodnych z przesłaniem chrześcijańskim i duchem Europy. Kiedy panuje wolność osobista i w pełni gwarantowana jest wolność religijna, wiara wzrasta, stanowiąc odpowiedź na wyzwanie pochodzące ze strony niewierzących. Z kolei ateizm musi zmierzyć swe siły i ograniczenia wobec wyznań, które stawia mu wiara.

Na bazie powyższej analizy Jan Paweł II proponuje odważny sojusz między wierzącymi i niewierzącymi Europejczykami w imię promowania wartości ludzkich. Zaznaczał jednocześnie, iż w przypadku marginalizowania warstwy religijnej i chrześcijańskiej kontynentu, jej roli i charakteru jako inspiracji etycznej oraz skuteczności społecznej, nie tylko całe dziedzictwo przeszłości zostałoby zanegowane, ale także sama przyszłość Europejczyka, jako człowieka, zarówno wierzącego, jak i niewierzącego. Silna takim sojuszem Europa, zjednoczona w bliskiej przeszłości, otwarta na wschodnią część kontynentu, dobroduszna w stosunku do wszystkich potrzebujących, powinna odnowić swoją rolę latarni i przewodnika w cywilizowaniu świata i wnieść swój wkład do pojednania przede wszystkim między człowiekiem a Stwórcą.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, Stolica Apostolska, nauczanie papieskie, Jan Paweł II, prawo naturalne, Europa

Key words: European Union, the Holy See, papal teaching, John Paul II, natural law, Europe

Parole chiavi: Unione Europea, Santa Sede, magistero papale, Giovanni Paolo II, diritto naturale, Europa

Rileggendo, in preparazione di questo mio intervento, il discorso che l'11 ottobre 1988 Giovanni Paolo II pronunciò dinnanzi al Parlamento Europeo, del quale allora avevo l'onore di far parte, mentre nella mia memoria riaffiorava il suono stesso di quelle parole, sono stato innanzitutto preso da due distinti sentimenti: da un lato una rinnovata ammirazione per la chiarezza e l'ampiezza degli orizzonti che (tra l'altro) in quella circostanza Giovanni Paolo II apriva, ma dall'altro anche l'urgente percezione di quanto poco sin qui si sia proceduto sulla via che già allora tanto tempestivamente egli indicava.

Quello cui egli si rivolgeva era il Parlamento di una Comunità Europea di soli 12 Paesi membri, in un'Europa ancora divisa da una muraglia tanto innaturale quanto fortemente marcata, frutto degli equilibri fissati a Yalta; equilibri che si sarebbero sfaldati solo tre anni più tardi. Nei più giovani di quegli anni l'idea di Europa Centrale era quasi svanita. Nell'Europa Occidentale di allora per molti era quasi come se l'Europa al di là della Cortina di Ferro non ci fosse, o comunque fosse tutta quanta una vaga "Europa orientale", non molto ben distinta dalla Russia.

In un tale contesto Giovanni Paolo II non esitò a venirci a dire che *altre nazioni potranno certamente unirsi a quelle che sono qui rappresentate* e che il suo voto di pastore supremo della Chiesa universale, venuto dall'Europa centrale e che conosce le aspirazioni dei popoli slavi, quest'altro 'polmone' della nostra stessa patria europea, [...] è che l'Europa, dandosi sovranamente libere istituzioni, possa un giorno estendersi alle dimensioni che le sono state date dalla geografia e più ancora dalla storia. E su questo punto conclude: *Come potrei non desiderarlo, dato che la cultura ispirata dalla fede cristiana ha profondamente segnato la storia di tutti i popoli della nostra unica Europa, greci e latini, tedeschi e slavi, malgrado tutte le vicissitudini e al di là dei sistemi sociali e delle ideologie?* Con queste parole egli da un lato spalanca senza esitazioni un orizzonte che la classe politica europea occidentale di allora nel migliore dei casi vedeva solo come una lontana e incerta prospettiva, e dall'altro ne indica il fondamento ovvero le radici cristiane. Poi l'allargamento della Comunità divenuta Unione è avvenuto ma come noto, e malgrado le insistenze di Giovanni Paolo II, con la pretesa di ignorare tali radici. E per ignorare le radici cristiane senza sembrare di parte si è dovuto ignorare e ensurare l'intera storia d'Europa, compreso quanto ha preceduto e poi quanto ha seguito l'epoca della Res Publica Christiana. Si è preteso di costruire un nuovo soggetto

politico negando la storia e giocando tutte le carte sulla filosofia, anzi su una specifica filosofia, quella di Kant. Qualcuno ha voluto ed è riuscito a imporre all'intera Europa la censura della sua storia, ossia della sua maggiore risorsa. La crisi delle istituzioni europee che ora stiamo vivendo dimostra, purtroppo a nostre spese, quanto tale scelta sia stata sbagliata.

Diversamente da quanto temevano coloro che imposero tale censura, in quel richiamo non c'era né ci sarebbe stato alcunché di clericale, di integralista se è vero come è vero che l'idea di laicità è di matrice cristiana, è entrata nella storia con Gesù Cristo e fuori dai Paesi di tradizione cristiana fatica a svilupparsi, come oggi tutti vediamo. Giovanni Paolo II ce lo ricordò allora in altro passaggio del suo discorso che pure merita di venire qui citato: [...] *mi sembra importante ricordare, egli ci sottolineò, che è nell'humus del cristianesimo che l'Europa moderna ha attinto il principio – sovente perso di vista nel corso dei secoli di 'cristianità' – che governa in modo più fondamentale la sua vita pubblica: mi riferisco al principio, proclamato per la prima volta da Cristo, della distinzione fra 'ciò che è di Cesare' e 'ciò che è di Dio' (cfr. Mt 22, 21). Questa distinzione essenziale fra la sfera dell'amministrazione esteriore della città terrena e quella dell'autonomia delle persone si illumina a partire dalla rispettiva natura della comunità politica a cui appartengono necessariamente tutti i cittadini e della comunità religiosa a cui aderiscono liberamente i credenti. Dopo Cristo, non è più possibile idolatrare la società come grandezza collettiva divoratrice della persona umana e del suo destino irriducibile.*

In quanto parte del mondo segnata dall'eredità cristiana più profondamente di qualsiasi altra, ma non solo, Giovanni Paolo II vede perciò l'Europa come potenziale primo motore dei diritti umani nel mondo. Egli ricorda infatti che *Già gli antichi greci avevano scoperto che non vi è democrazia senza assoggettamento di tutti alla legge, e non legge che non sia fondata su una norma trascendente del vero e del giusto. Dire che spetta alla comunità religiosa e non allo Stato di gestire 'ciò che è di Dio', significa porre un limite salutare al potere degli uomini e questo limite è quello della sfera della coscienza, dei fini ultimi, del senso ultimo dell'esistenza, dell'apertura verso l'assoluto, della tensione verso un compimento mai raggiunto, che stimola gli sforzi ed ispira le scelte giuste. Tutte le correnti di pensiero del nostro vecchio continente dovrebbero riflettere su quali oscure prospettive potrebbe condurre l'esclusione di Dio dalla vita pubblica, di Dio come ultima istanza dell'etica e garanzia suprema contro tutti gli abusi del potere dell'uomo sull'uomo.*

Non per questo il grande Papa ignora le infedeltà e le contraddizioni che infragiliscono l'identità dell'Europa e quindi la sua vocazione: *La nostra storia europea mostra abbondantemente quanto spesso la frontiera fra 'ciò che è di Cesare' e 'ciò che è di Dio' sia stata attraversata nei due sensi. La cristianità latina medioevale – per non menzionare altro – che d'altra parte ha teoricamente elaborato, riprendendo la grande tradizione di Aristotele, la concezione naturale dello Stato, non è sempre sfuggita alla tentazione integralista di escludere dalla comunità temporale coloro che non professavano la vera fede. L'integralismo religioso, senza distinzione tra la sfera della fede e quella della vita civile, praticato ancora oggi in un'altra realtà, appare incompatibile con lo spirito proprio dell'Europa quale è stato caratterizzato dal messaggio cristiano. Ma è da un'altra parte*

che, nei nostri tempi, sono venute le più gravi minacce, quando delle ideologie hanno assolutizzato la stessa società o un gruppo dominante, a detrimento della persona umana e della sua libertà. Laddove l'uomo non si appoggia più su una grandezza che lo trascende, rischia di abbandonarsi al potere senza freno dell'arbitrio e degli pseudo-assolutismi che lo annientano.

Benché Dio e il destino ultimo dell'uomo siano problemi che hanno caratterizzato al massimo grado la cultura europea *resta pur vero che in terra europea, si sono sviluppate, in epoca moderna, le correnti di pensiero che a poco a poco hanno allontanato Dio dalla comprensione del mondo e dall'uomo, due visioni opposte alimentano una tensione costante fra il punto di vista dei credenti e quello dei fautori di un umanesimo agnostico e a volte anche 'ateo'.* Sul piano politico da queste due visioni del mondo, osserva Giovanni Paolo II, derivano tra l'altro due diverse distorsioni. Ci sono "laici" per i quali la libertà civile e politica *viene ancora concepita come accompagnata dall'emarginazione, ovvero la soppressione della religione, in cui si tende a vedere un sistema di alienazione.* E ci sono credenti secondo i quali *una vita conforme alla fede non sarebbe possibile se non attraverso un ritorno a questo antico ordine, d'altronde spesso idealizzato.* Entrambi questi atteggiamenti, egli conclude al riguardo, *non portano a soluzioni compatibili con il messaggio cristiano e lo spirito dell'Europa. Poiché, quando regna la libertà civile e si trova pienamente garantita la libertà religiosa, la fede non può che guadagnare in vigore raccogliendo la sfida che deriva dalla non credenza, e l'ateismo non può che misurare i suoi limiti di fronte alla sfida che la fede gli pone.*

Sulla base di questa analisi Giovanni Paolo II propone perciò una coraggiosa alleanza tra europei credenti e non credenti nel nome della promozione dei valori umani: *Altri continenti conoscono oggi una simbiosi più o meno profonda tra la fede cristiana e la cultura, che è piena di promesse. Ma dopo circa due millenni, l'Europa offre un esempio molto significativo della fecondità culturale del cristianesimo che, per sua natura, non può essere relegato alla sfera privata. Il cristianesimo, infatti, ha vocazione di professione pubblica e di presenza attiva in tutti gli ambiti della vita. Il mio dovere è anche quello di sottolineare con forza che se il sostrato religioso e cristiano di questo continente dovesse essere emarginato dal suo ruolo di ispirazione dell'etica e dalla sua efficacia sociale, non è soltanto tutta l'eredità del passato che verrebbe negata, ma è ancora un avvenire dell'uomo europeo – parlo di ogni uomo europeo, credente o non credente che verrebbe gravemente compromesso.*

Forte di tale alleanza, conclude Giovanni Paolo II, *l'Europa unita di domani, aperta verso l'Est del continente, generosa verso l'altro emisfero, dovrebbe riprendere un ruolo di faro nella civilizzazione mondiale dando un proprio fondamentale contributo alla riconciliazione dell'uomo innanzitutto con la creazione (con tutto ciò che ne consegue riguardo alla "preservazione dell'integrità della natura, della sua fauna e della sua flora, della sua aria e dei suoi fiumi, dei suoi sottili equilibri, delle sue risorse limitate, della sua beltà che loda la gloria del Creatore"); poi con i suoi simili; infine con se stesso. Dovrebbe lavorare insomma per la ricostruzione di una visione integrale e completa dell'uomo e del mondo, contro le culture del sospetto e della disumanizzazione, una visione in cui la scienza, la capacità tecnica e l'arte non escludano ma anzi suscitino la fede in Dio.*

Se adesso, dico concludendo, volgiamo gli occhi al presente, da una parte non possiamo che sentirci poveri vedendo quanto poco di questo tesoro di idee sull'Europa è stato messo a frutto, ma dall'altra non possiamo che sentirci ricchi nella misura in cui non lo dimentichiamo e cerchiamo finalmente di trarne concreta ispirazione.

Roberto FORMIGONI – włoski polityk centroprawicowy, działacz młodzieżówki chadeckiej i Chrześcijańskiej Demokracji (do 1992), a także ruchu Komunia i Wyzwolenie (Comunione e Liberazione). Był deputowany do Parlamentu Europejskiego, wielokrotnie wybierany do włoskiej Izby Deputowanych z ramienia partii centroprawicowych. Od 1995 do 2013 r. prezydent Regionu Lombardia, a od 2013 r. senator Republiki Włoskiej. W latach 80. XX w. działał aktywnie na rzecz wolnej Polski (w 2012 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi RP).